

GAZETA POLSKA

Nr 48

Prenumerata w mieście kwartalnie
złp. 12—miesięcznie złp. 4.—Nu-
mer pojedynczy gr. 6.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową
złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Lutego 1828 roku w Niedzielę

Wiadomości Handlowe.

Berlin d. 12 Lutego — Podług giełdy z dnia 9 b. m.; kurs papierów i gotowych pieniędzy był następujący: — Berlińskie obligacje miejskie, 103 przedają, 102½ kupują; Królewskie ditto 87½ kupują; 87½ przedają; Elbląskie ditto 98½ kupują; Gdańskie w talar. 30½ kup.; 30½ przedają. — Listy za tawne Pruss zachodnich A, 93½ kupują; ditto B, 90½ kup.; Listy zastawne W.X. Poznańskie 97½ przedają, 97½ kup.; Listy zastawne Pruss wschodnich 94 przedają. Listy zastawne Pomorskie 102½ przed., 102½ kup.; Elekt. i nowej Marchji 103½ przed.; 103½ kupują; Listy zastawne Szląskie 104½ przed., 104½ kup.; Listy zastawne Królestwa polskiego p.C. 82½ przed. i kupują. — Inskrypcje Rosyjskie w B. N. 6 pr. centowe (35) p.C. 36½ przedają, kupujących niemasz; ditto w srebrze, ditto 105 kup.; ditto 5 procentowe w Hamburg; certifikat p. C. 89 przed., 88½ kupują; Pożyczka angielska, rosyjska: 5 p. centowa, 1822. p.C. 93½ przed., 93½ kup. — Gotowe pieniądze: Dukat hol. ważny, stare, 119½ przed., 119½ kupują; ditto nowe 120 kup.; Friedrichsdor 113½ przed., 113½ kup.; Disconto 1½ na 2 mce., 3½ p. c. kupują.

O owcach i wełnie.

W roku bieżącym było bardzo mało dopytywania w Saxonji o owce z wełną cienką, i dla tego można jeszcze nabyć je za bardzo umiarkowane ceny. Zdaje się jednak, że w roku upłynionym pozostawiono na nie zamówienia, bo ci co sami udają się do Saxonji dla zakupowania owiec, zwykli nieco później tę podróż przedsiębrać, aby znaleźć na owcach wełnę ile być może podrośniętą. Właściciele owczarni w Saxonji, powinni teraz zwrócić uwagę swą aby mieli z owiec elektoralnych jak najwięcej wełny długiej, (przynajmniej na 5 cali długiej) i wysoko cienkiej włóczkowatej, (a) do czego niektóre owczarnie saskie i pochodzące z nich celniejsze szląskie, powinny być usposobione, a to z powodu znaczącej długości wełny, jaka się u nich już rozrządza. Angliacy oświadczyli się już w Saxonji że płacić będą za funt takiej wełny, po tej samej cenie jak płacili za wełnę najcieńszą krótką, której producent nie jest nigdy w stanie zebrać z swych owiec tyle, ile tamtę mieć może. Różnicę między temi gatunkami wełny co do ich wagi, można śmiało blisko na po-

(a) W oryginale jest: hochfeine Kammwolle, przez które to słówko rozumieją Niemcy wełnę raz do roku strzyżoną używaną do włóczek; także wełnę czesaną.

łową podać. Przez stosowny wybór tryków wysokopopravných i ru-
no długie mających i przez przypuszczanie ich do takichże macior,
oraz przez paszę pożywną, silną, soczystą i słodką podczas lata, i
obfite dodanie siana w czasie zimy, możnaby doprowadzić owce e-
lekty do tego, że wydadzą wełnę 5 do 6 cali długą, która nie tyl-
ko w kraju dałaby się użyć na wyroby najkosztowniejszych i naj-
cenniejszych materji, zwłaszcza na suknie damskie, ale nadto, znalazłaby
do Anglii chętny pokup; a w obu przypadkach, byłaby drogo pła-
conym towarem.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne

KROLESTWO POLSKIE. — Warszawa. — N. Pan ra-
czył mianować rzeczywistego radcę stanu hrab. Leona
Potockiego, swym nadzwyczajnym posłem i ministrem
pełnomocnym przy dworze portugalskim.

— W dn. 11 b. m. odbył się w mieście Stanisławowie sejmik
powiatu stanisławowskiego pod łaską J.W. Szczepana Świ-
niarskiego byłego posła. Obrany posłem tenże marszałek,
a radcami wojew. J.W.W. Adam Jaczewski i Adam
Kosiński.

— Wyszedł świeżo w drukarni szkolnej tom IV i osta-
tni dzieła *Obrona Chrześcijaństwa*, składający tom VII
biblioteki chrześcijańskiej, który szanowni prenume-
ratorowie każdego czasu odebrać mogą. Tom ten zawiera
w sobie mowy czyli konferencje w przedmiotach nastę-
pujących: o tolerancji; o niedowiarstwie młodzieży; o
ciążkach bezbożnych; o znakomitych mężach chrześcija-
nizmu; o niedowiarstwach pięknymi dowcipem wstawionych; o
potrzebie religji do szczęścia publicznego; obawy i nadzie-
je względem religji; o zobowiązaniu związku i pomocy re-
ligji, i społeczności; o wychowaniu młodzieży; o ka-
płaństwie chrześcijańskim; o powadze kościoła; o obowią-
zku względem Jezusa Chrystusa. — Gdy zaś wszystkie e-
xemplarze dzieła tego, od dawna na samą prenumeratę
wyczerpanemi zostały; przeto wkrótce wyjdzie
drugie poprawniejsze wydanie, tym samym piśmem i na
tym samym papierze. — Prenumerata w ilości złp. 12
na całe w 4 tomach dzieło, przyjmowana jest do dnia
15 czerwca b. r. u XX. Missjonarzy, w księgarni Sze-
blera w domu towarzystwa przyjaciół nauk, u rządcy
drukarni szkolnej w tymże domu, i u wydawcy w pałacu
koszary Kadecckie zwanym. Bilety opatrzone są podpi-

sem i pieczętka herbowa wydawcy, tudzież podpisem kolektora. U którego z pomienionych kolektorów biulet nabytym, u tego i dzieło wydanem zostanie.

—Dziś zimna stopni 10.

ANGLJA. Gazeta Times protestuje się przeciw sprawowaniu naczelnictwa wojennego przez kommissję, która pomimo odpowiedzialności zostaje w istocie pod kierunkiem pierwszego ministra. — Słychać, że hrabia Donoughmore mianowany będzie naczelnym wodzem wojska. — Gazeta Goniec umieszcila następujące uwiadomienie: Wydawanie tego pisma przeszło w inne ręce, które przez lat 20, od roku 1799 do 1827 pismem tém kierowały, to jest od pokoju w Amiens, aż do końca owego zadziwiającego boju, który postawił kraj ten na czele świata. Możemy w prawdzie zawikłać się w nowe wojny, zbierać nowe wawrzyny, oswobadzać znowu uciskionych, zwyciężać ciemiężycieli, ale wielkość nasza dostąpiła najwyższego szczytu w roku 1815. Szczęśliwi, że ten sam który rządził krajem w czasie wojny, pozostał również w czasie pokoju, aby zagoić rany i zmniejszyć podatki, któreśmy ponosili z taką odwagą i wytrwałością. Mniej świetna jak w czasie wojny, ale istotniejsze są zasługi lorda Liverpool, położone w czasie pokoju, i oprócz Pitta nie był nikt zdolniejszy od niego do rządzenia. Zawsze zgodnie z okolicznościami działając, sypał on zasoby nasze w czasie wojny z rozrzućnością, którą tylko nagłacie okoliczności usprawiedliwić mogły, ale zaraz po zawarciu pokoju, poświęcił wszystkie usiłowania systematowi oszczędności. Umarli, jakkolwiek przy życiu zostający, pociesza się zarówno naganą swoich nieprzyjaciół, jak pochwałami przyjaciół. Od czasu ukończenia wojny, postępowali Wigowie, nie wielu z nich wyjmując, z umiarkowaniem i już sądzono, że żal i wstyd uczuli. Lecz po zgonie politycznym Liverpoola pokazało się, że tylko byli upokorzeni, bynajmniej zaś poskromieni, że tylko spali, ale nie umarli. Nie jest tu miejsce dochodzić jak długo Pan Kanning byłby ich zatrzymał w gabinecie, lecz wielkie jest podobieństwo, że byliby znowu rozbili głowy swoje o mur przez siebie samych wzniesiony. Zawiązki niezgody, które okazywały się jeszcze przed zgonem Kanninga, wzmożły się pod administracją przyjaciennego lorda Godericha, w którego wyniesieniu niewiadać wprawdzie przywłaszczenia, ale o którym powiedzieć można, że go nie bardziej nie zdoła, jak jego rezygacja. Perjud od czasu choroby Liverpoola, wywarł wielki skutek na sposób myślenia powszechności. Wątpliwość i zamieszanie opanowały umysły; bez świecznika, bez kompasu, nie wiedział nikt gdzie się znajduje, każdy tracił dawnych przyjaciół, wybierał nowych i miał nieprzyjaciół za przychylnych sobie. W takich okolicznościach, mógłże publicysta ustrzedz się błędów? Brak doręczności był skutkiem naturalnym owego przymierza między Wigami i Torisami. Lecz teraz zaniechano tego środka, gdy się przekonano, że na nie nie jest przydatny. Wzajemne uleganie jest czczeniem ludzkiem, z którego wynikają tylko wzajemne zarzuty. *Itaque amantium reintegration amoris; maxyma ta nie*

może być nigdy zastosowana do kłótni dyplomatyków, a gabinet angielski musi się składać albo z samych Torysów, albo z samych Wigów. Co do nas spodziewamy się wkrótce zupełnie torysowskiej administracji.

—*Posiedzenie izby wyższej dnia 31 stycznia.* — Hrabia Stanhope uczynił wniosek, aby przełożono izbie obraz przywozu zboża i maki z morza śródziemnego w ciągu roku 1827. Izba zezwoliła na ten wniosek, Hrabia Dudley złożył izbie papiery i traktaty wzmiankowane w mowie królewskiej. Na zanesioną przez lorda Havarden, para irlandzkiego skargę, że go w dniu 15 września aresztowano, wezwała go izba aby się stawił przed jej kratkami. Lord zaczął już objaśniać swoją skargę, gdy w tém hrabia Shaftesbury uczynił wniosek, aby wszyscy arbitrowie zizby ustąpili, co też izba nakazała. Nie wiadomo, jakie było przestępstwo para irlandzkiego i jak izba względem niego postanowiła. Jeszcze w ciągu tego posiedzenia, zapytał lord Clifden xięcia Wellingtona, czy rząd nie zamierza podać bil cofający wszystkie prawa karne przeciw katolikom, albo przynajmniej, niektóre z nich; xiąże Wellington odpowiedział, że rząd nie ma nic podobnego na celu.

—*Posiedzenie izby niższej dnia 31 stycznia.* — Pan Duncombe podał petycję parafii Jeorkshire o zniesienie zwyczaju palenia wdów w Indjach, a Alderman Wood żądał, aby przełożony był izbie spis piwa w ciągu roku 1827 w Anglii uwarzonego, niemniej konsumcji stodu i chmielu. Następnie odczytano rapport nad adresem, co dało powód panu Brownlow do zastanawiania się jeszcze nad wyrazem niepomyślnie zdarzenie w mowie królewskiej użytym; mówca sądził, że wypadek tak sławny jakim jest bitwa nawaryńska, nie właściwie tym wyrazem oznaczony został i życzył, aby w adresie uczyniona była wzmianka o tej niestosowności. Sławniejsze zdarzenie nie ozdobiło jeszcze nigdy marynarki angielskiej. Równie jak każdy inny członek izby, przeciwny będąc nie potrzebemu i bezzasadnemu mieszaniu się do spraw innych krajów, i równie jak ministrowie obstarując za prawami honoru w stosunkach z innymi ludami, przytaczał jednak mówca, że Anglja mieszała się nie raz czynnie do spraw innych ludów, a teraz ministrowie jej zdają się naganiać postępki admirała Codrington, który nie tylko dla ludzkości ale nawet dla obrony praw neutralnych narodów, był potrzebny. Kto tylko uznaje potrzebę traktatu z d. 6 lipca między trzema mocarstwami zawartego, nie może naganiać bitwy nawaryńskiej. Znajdują się tacy, którzy drżeli na samo wspomnienie wojny z sułtanem, najwierniejszym naszym sprzymierzeńcem. Czy nie pomyśleli oni o okrucieństwach popełnionych na wyspie Sejo? O sześcioletnim rozlewie krwi w najpiękniejszej części Europy? Wszakże nie należy tu usprawiedliwiać tego, co nie potrzebuje usprawiedliwienia. Sławna bitwa nawaryńska i charakter naczelnego wodza eskadr sprzymierzonych, nie potrzebują pochwał. Z kolei mówił P. Brownlow o sprawie Irlandji, o której w mowie królewskiej żadnej nie ma wzmianki. Że tam nieukontentowanie panuje, tego nie może nikt zaprzeczyć; pod względem politycznym należałoby zupełnie polegać na xięciu Wellington, gdyby zasady jego polityczne zgodne by-

ły z zasadami mówcy, gdyby obadwa jednakowo o ojczyźnie rozumieli, ale gdy to nie jest, i gdy wiąże ze sprawy katolickiej igraszkę sobie czyni, nie można sprzyjać jego administracji; zawsze jednak sprzyjać będzie ministróm, jeśli ci dobro kraju będą mieli na celu, a takiej zasadzie, dopóki żyć będzie, pozostanie wierny. Lord Morpeth jednego był zdania względem Irlandji z P. Brownlow i dziwił się, że do znaczenia bitwy nawaryńskiej w języku angielskim innego wyrazu nie było można znaleźć. P. Warender złożył hołd zasługom admirała Codrington. Wszyscy przyjaciele tego walecznego officera, muszą się chlubić, słysząc ze wszech stron, że jakkolwiek rozmaite są zdania o polityce ministrów angielskich, jednak nikt nie nagania jego postępowania, owszem, wszyscy oddają mu sprawiedliwość. Oddawna znajomy admirała, cieszył się mówca, że ma sposobność oświadczenia, że wszyscy officerowie angielscy równie jak on, jak najlepiej trzymają o admirała Codrington. P. Hobhouse zapytał, czy izba nie zechce uchwalić adresu podziękowania dla admirała i czy przełożone jej będą papiery dotyczące się bitwy nawaryńskiej, a mianowicie rapport pana Goru? P. Duncombe sądził, że wyraz w mowie królewskiej użyty, nie zawiera nagany ministrów, którzy podpisali traktat londyński, co zaś do admirała, ten działał podług instrukcji, pomimo tego bitwa nawaryńska jest zawsze nieszczęśliwem i nieprzyjemnem zdarzeniem. Pan Spring Rice mówił o Irlandji i oświadczył, iż jak słyhać zamiarem jest rządu wnieść projekt mający na celu uspokojenie tego kraju. Już trzy lata mija, jak uwagę izby na stan Irlandji zwrócono, projekt stosowny wniesiono i uchwalono, że bil nie przyniesie żadnego skutku. Jakż teraz przedsięwzięcie rząd środek? Mówca wynurzył dalej nadzieję, że kilka ważnych bilów będzie wniesionych, a mianowicie, że rząd popierać zechce zasady wolności handlowej; zakończył pytaniem, czy uchwalone będzie jakie prawo przeciw związkom katolickim, lub czy innym jakim sposobem nie zechce rząd uspokoić tego kraju? Lord Palmerstone usiłował usprawiedliwić wyraz w mowie królewskiej użyty, i utrzymywał, że chciano przez niego oznaczyć, że układy w skutku bitwy nawaryńskiej zerwane zostały i w gabinecie Porty zdania się podzieliły, nie podobna zaś ściągać go do samego dzieła bohaterskiego. Wszelako nie można uchwałać dla admirała adresu z podziękowaniem, albowiem nie jesteśmy w otwartej wojnie z Turkami i nie jest w zwyczaju uchwałać podobne adresy, wojując nie z nieprzyjacielem narodu. Przełożenia papierów nie ma potrzeby, nikt bowiem nie chce obwiniać admirała Codrington, a ogłoszenie ich z powodu znajdujących się w niej opisów miejscowych i objaśnień, mogłoby szkodzić układowi. Odpowiadając na mowę pana Brownlow, rzekł mówca, że w mowie nie umyślnie pominięto Irlandję, ale niema zwyczaju wspominać o pojedynczych częściach królestwa, jeśli w nich nic nadzwyczajnego nie zaszło, a właśnie tak się rzecz ma z Irlandją. W prawdzie dla braku zatrudnienia układają tam plany do emigracji, ale nie należy zapominać, że człowiek światły i łagodny, pan Lamb, jest jeszcze

urzędnikiem w Irlandji. Nie trzeba sądzić, że wielu przeciwnych będzie sprawie katolickiej, dla tego, że w teraźniejszej administracji znajdują się członkowie jej przeciwni; owszem, wielu urzędników koronnych sprzyja katolikom irlandzkim. Sam przestałbym być, mówi, przy końcu, członkiem administracji, gdyby w sprawie tej na chwilę odstąpiono od ścisłej neutralności. Pan Hobhouse powiedział, że gdy rząd niechce wnieść projektu do podziękowania w adresie admirałowi Codrington, przeto on sam uczyni izbie stosowny wniosek. Dosyć dziwno, rzekł, że teraźniejsza administracja zapomniała o dawniejszych przykładach; wszakże dla księcia Wellington uchwalony był adres, z podziękowaniem za bitwę Kopenhaską, chociażśmy w ten czas z Danją w przyjacielskich zostawiali sunkach. P. Rioli bronił wyrazu tyle razy wspomnianego i zwrócił uwagę na Irlandję, której nie należy uważać za część oddzielną królestwa. To samo mówili P. Normandy i Taylor. Ale P. Burdett powstał przeciw wyrazowi w mowie użytemu, i powiedział, że bitwa nawaryńska jest zdarzeniem, powiększającym szacunek całego świata dla Anglii. Spodziewałem się, mówił, że ci co mieli odwagę do ułożenia planu takiego przedsięwzięcia, dosyć silni będą do utrzymania się w swoim stanowisku, ale widac, że upadają pod własną niufoscią. Gotów jestem usprawiedliwić w swoim czasie politykę i mądrość wszystkich działań, stycznych z bitwą nawaryńską. Admirał otrzymał już pochwałę od władzy wykonawczej, a sam monarcha wynagrodził znakami honorowemi jego waleczność; za późno więc jest, chcieć wątpić o jego zasłudze. Podziękujmy mu, czy dzieło jego miało przykład, czy było bezprzykładne. P. Fitzgerald mówił w końcu o stanie Irlandji. (G. H.)

FRANCJA. — Towarzystwo geograficzne w Paryżu odbyło z początkiem tego roku posiedzenie publiczne. Pan Larenaudiere czytał na niem rapport o zasługach towarzystwie zmianach i innych wypadkach, a między innemi, że towarzystwo przyznało tytuł członków honorowych byłym prezesom swoim. Tytuł ten nadany jest również baronowi Humboldt, którego nazwiskiem, jak się mówca wyraził, oznaczamy jednego z najświetniejszych wędrowników nowszych, uczonego, który ma najrozległsze wiadomości i charakter najprzebiegniejszy. Prace nasze, mówił dalej sprawozdawca, nie są już odosobnione; połączeni jesteśmy z akademjami w Berlinie, Petersburgu, Turynie, z uczonemi towarzystwami w Anglii, w Getyndze, Nowym-Jorku i Filadelfji, a z wielu innemi utrzymujemy naukową korespondencję; gorliwość naszych korespondentów nie ustaje i dostarcza nam często wybornych wiadomości, nie tylko bowiem poznajemy uczone prace takich, jakimi są Niebuhr, Rennel, Rich i inni, ale nawet otrzymaliśmy bezpośrednie korespondencje, wielką mające wartość. P. Berkhous udzielił nam bardzo nauczających wiadomości o niwellowaniu Odry i obietnicę nam nadsyłać ciągle doniesienia o wypadkach rozmiaru trygonometrycznego, w państwach pruskich. Pan Humboldt uwiadomił nas o wypadku podróży naturalistów Ehrenberga i Hempricha w Afryce i Azji za-

chodniej. Pan Hammer którego z chlubą liczymy do towarzystwa naszego, okazał nam pochlebny dowód wysokiego poważania rad naszych, zwróciwszy uwagę naszą na mapę dołączoną do pierwszego tomu dzieła jego, zawierającego historję państwa ottomańskiego, dzieła wielkiej wartości i napisanego z głęboką erudycją. — Dziennik rozprawy umieścił następujące wiadomości statystyczne: Z 31,800,000 ludności Francji znajduje się przynajmniej 15,000,000 mieszkańców nie umiejących czytać. Dzieci, będących w wieku, w którym do szkół można uczęszczać, znajduje się 6,000,000, ale szkoły liczą ich zaledwie 1,500,000 a mianowicie 1,000,000 chłopców i 500,000 dziewcząt. Tak więc, 4,500,000 dzieci i przynajmniej 10,000 000 dorosłych mieszkańców, nie otrzymuje najmniejszej elementarnej nauki. Niedziw, gdyż w 16,000 gmin, niema żadnych, a w 25,000 żadnych żeńskich, szkółek. Z 27,000 szkół we Francji utrzymujących się, zaledwie jest 450 takich, w których zastosowana jest metoda wzajemnego uczenia, wszystkie inne mają dawniejszej metody wady. Do zwyczajnych szkółek wolno uczęszczać tylko po 30, a do szkółek wzajemnego uczenia tylko po 104 uczniów, chociaż liczba ta mogłaby być posuniętą nierównie wyżej. W szkołach elementarnych podług dawniej metody, kosztuje nauka do 18 fr. od jednego ucznia; w szkołkach wzajemnego uczenia najwięcej 8 fr., chociaż w ostatnich jest lepsza i dokładniejsza. Rodziny i gminy płacą rocznie blisko 17,000,000 fr. na utrzymanie szkół męskich, rząd przykłada się do ich utrzymania sumą 50,000 fr.; za sumę całą możnaby przyjmować do szkół zamiast miliona, dwa miliony chłopców i jeszcze pozostałoby na szkoły pięci żeńskich. W dalszym ciągu tego obrazu, wystawiony jest pożytek szkół lankasterskich, do których zaprowadzania utworzyło się teraz we Francji kilka towarzystw. Aby zostać członkiem takiego towarzystwa, płaci się w Paryżu 23 fr. za co otrzymuje członek egzemplarz dziennika poświęconego wychowaniu i wolność oznaczenia 3 dzieci do przyjęcia w jedną ze szkółek. — Pogłoski o zmianie ministrów w Paryżu, utrzymują się ciągle, na giełdzie mówiono d 31 stycznia, że utworzone zostało ministerjum, niezgodne z życzeniami. — P. Chabrol, minister marynarki miał się podać do dymissji, a w jego miejsce wniósł do ministerjum P. Labourdonnaye. W skutku takich wieści spadły papiery publiczne. — Dnia 2 lutego odbyli deputowani pierwsze posiedzenie, w celu wybrania deputacji z 20 członków złożonej, do rzyjmowania monarchy przy drzwiach kościoła i w dniu zagajenia sejmku; prezydował pan Rallier jako najstarszy wiekiem deputowany (był on podczas rewolucji kapitanem inżynierii, członkiem rady starszych i rady pięciuset). Znajdowało się na tém posiedzeniu blisko 300 deputowanych. Wielu członków opozycji nie było obecnych. Tuż obok mównicy siedział Pan Labourdonnaye. Pan Pradt był arcybiskup mechlński, cały czarno ubrany, z krzyżem legii honorowej, ze znakiem arcybiskupim na piersiach i wkrótkim płaszczem, zajął miejsce w drugiej ławce po lewej stronie, gdzie także siedzieli deputowani Louis, Girard, Keratry, Ternaux, bracia Dupin, Thenard i inni. W pierwszej ławce po lewej stronie widziano panów Lafitte, Pernier, Lameth, Sebastiani, Chauvelin, Constant. Oprócz

tych siedziało po lewej stronie wielu członków dawniej opozycji. Dnia 3 lutego o godzinie 12 w południe udał się król J. wtowarzystwie rodziny swojej z całą uroczystością do kościoła, na wysłuchanie mszy świętej do ducha Sgo. Arcybiskup na czele całego duchowieństwa, przyjął go u drzwi kościelnych, i następnie sam odprawiał mszę Stą. Po prawej stronie siedzieli parowie, po lewej deputowani; o godzinie 2gdej wrócił król do zamku. — Król J: mianował radcę stanu i adwokata generalnego Vatismenil, wielkim mistrzem uniwersytetu francuzkiego i członkiem rady ministrów. Pan Vatismenil ma lat 38. Nominacji jego nie kontrasygnował minister spraw wewnętrznych, ale ją podpisał minister sprawiedliwości. Był on dawniej sekretarzem pana Peyronet i pisał przeciw wolności druku. Wielu parów ma podać do króla peticję o zabezpieczenie godności i przywilejów swojej izby. — Na giełdzie mówiono o dymissji ministrów Portalis i Roy, lecz król nie chciał na nią zezwolić. Pan Labourdonnaye otrzymawszy polecenie do objęcia urzędu ministra marynarki, zaprosił do siebie 30 osób zasiadających w izbie po prawej stronie, i dał im do zrozumienia, że przedewszystkiem myśleć należy o zabezpieczeniu monarchji; odpowiedziano mu, że wybór Pana Royer Collard w siedmiu miejscach, powinien być skazówką w postępowaniu ministrów. Pan Labourdonnaye nie przyjął po tej naradzie urzędu ministra marynarki. (G.F.)

Wiadomości rozmaite.

Już w grudniu r. z. uważano na słońcu dwie wielkie plamy. Odtąd liczba ich znacznie się pomnożyła. Dnia 21 stycznia widziano ich 8, a w środku tych znajdowała się jedna z ogonem; dwie widziane były w połowie wschodniej, a 6 spostrzeżono w połowie zachodniej. Plamy te mają zapowiadać bardzo gorące lato.

Dnia 31 grudnia r. z. po południu dostrzeżono w jeziorze przy Salzingen, bez zewnętrznych powodów, mocny szelest i zbурzenie wody przez kilka minut trwające. Zapisano dzień, a później czytano iż tego samego dnia z rana o godzinie 4 w Lizbonie było trzęsienie ziemi. Zjawisko to tém jest godniejsze zastanowienia i uwagi, iż także podczas wielkiego trzęsienia ziemi w Lizbonie, dnia 1 Listopada 1755 zdarzonego, podobne poruszenie w tém jeziorze, lecz nierównie mocniejsze, uczuć się dało.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś widowisko sceniczne i readowe.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasieńskich.

Na krakowickim przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

Do dzisiejszej gazety załączony jest Nr 22 Dziennika obywatelskiego.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiej pod Nrem 163.)